

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI KULTURY, DZIEDZICTWA
NARODOWEGO I ŚRODKÓW PRZEKAZU
(NR 90)
z dnia 7 października 2025 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu (nr 90)

7 października 2025 r.

Komisja Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu, obradująca pod przewodnictwem posła **Piotra Adamowicza (KO)**, przewodniczącego Komisji, przeprowadziła:

– **pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie upamiętnienia 200. rocznicy urodzin Karola Miarki (starszego), wybitnego działacza społecznego Ziemi Śląskiej (druk nr 1710).**

W posiedzeniu udział wziął: **dr hab. Krzysztof Gajdka** literaturoznawca.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Góral, Julia Popławska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Katarzyna Abramowicz, Anna Jakubik** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dzień dobry państwu.

Otwieram posiedzenie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu.

Stwierdzam kworum i przyjęcie protokołów od 77. do 86. posiedzenia Komisji wobec niewniesienia do nich zastrzeżeń.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje tylko jeden punkt: pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie 200. rocznicy urodzin Karola Miarki starszego – pan doktor zapewne nam wyjaśni dlaczego starszego, a nie młodszego – wybitnego działacza ziemi śląskiej. Jest to druk 1710 – uzasadnia pan poseł Łukasz Ściebiorowski.

Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie słyszę. Stwierdzam, że porządek został przyjęty.

Przechodzimy zatem do realizacji porządku dziennego.

Informuję, że w dniu 12 września tego roku marszałek Sejmu skierował projekt uchwały z druku nr 1710 do pierwszego czytania do Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu.

Przystępujemy zatem do pierwszego czytania.

Bardzo proszę pana posła Łukasza Ściebiorowskiego o przedstawienie uzasadnienia projektu.

Proszę uprzejmie, panie pośle.

Poseł Łukasz Ściebiorowski (KO):

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, drodzy goście, w imieniu grupy posłów podpisanych pod projektem ustawy Koalicji Obywatelskiej, ale też – nie ukrywam – z mojej inicjatywy jako posła ziemi Śląskiej, mam wielki zaszczyt przedstawić państwu projekt uchwały w sprawie upamiętnienia 200. rocznicy urodzin Karola Miarki starszego, wybitnego działacza społecznego ziemi śląskiej.

Najważniejsza informacja jest taka, że w tym roku, tak jak mówi tytuł uchwały, 22 października przypada 200. rocznica urodzin właśnie Karola Miarki, tej wybitnej postaci ziemi śląskiej. Idąc z duchem prośby pana przewodniczącego, abyśmy szli w kierunku okrągłych, pełnych uchwał rocznicowych, wpisujemy się tą uchwałą w tę ideę. Jak myślę, 200. rocznica jest doskonałą okazją, żeby nasza Komisja – oczywiście nie tylko, też cały parlament, a przez to cały kraj – mogła poznać postać Karola Miarki, żebyśmy mogli ją przybliżyć. Tak że bardzo dziękuję tutaj Komisji, panu przewodniczącemu za wsparcie inicjatywy, bo był gorącym orędownikiem tego, żebyśmy tę uchwałę mogli zrealizować.

Rozdałem państwu grafikę, która też jest też na podglądzie To pigułka na temat życiorysu Karola Miarki. Pozwolę sobie krótko wprowadzić i potem oddam głos. Jest ze mną gość, którego pozwoliłem sobie zaprosić – pan dr Krzysztof Gajdka: medioznawca, historyk, wydawca,

ale też specjalista też od Karola Miarki, bo literatura, książki na temat Karola Miarki to są dzieła właśnie pana Krzysztofa Gajdki.

Ale wracając tutaj do naszego bohatera, króciutko go przybliżę, a potem poproszę jeszcze pana doktora o rozszerzenie tej informacji, tak żebyśmy mogli z pełną świadomością procedować uchwałę.

Kim był Karol Miarka? Dlaczego jest tak ważne i dlaczego warto o nim mówić w polskim Sejmie? Szanowni państwo, to postać, która w historii Śląska jest symbolem niezłomności i służby społecznej. Urodzony w 1825 roku w Pielgrzymowicach na Śląsku zaczynał jako nauczyciel i organista, by z czasem stać się jednym z najważniejszych redaktorów i działaczy narodowych tej ziemi. Dzięki współpracy z Pawłem Stalmachem i inspiracji ze strony księdza Bernarda Bogedaina rozkochał się w polskiej literaturze, języku ojczystym, a swoje pióro uczynił orężem w walce z germanizacją. Wydawca „Katolika”, autor „Poradnika gospodarczego” i wielu pism, więziony i szykanowany przez władze pruskie, nigdy nie ustawał w wysiłkach, by dać jakąś świadomość narodową i poczucie podmiotowości.

To dzięki niemu kultura, edukacja i praca organiczna stały się fundamentem budzenia polskości na Śląsku. Były różne drogi odbierane przez działaczy. Miarka nie wzywał do powstań, ponieważ wierzył, że słowo i wiedza są silniejsze niż przemoc. Zmarł w 1882 r., pozostawiając po sobie bogate dziedzictwo, porównywalne wręcz do Wojciecha Korfantego – też wielkiego działacza śląskiego, syna ziemi śląskiej. Dziś imię Karola Miarki noszą ulice, szkoły, liczne nagrody, a jego postać przypomina nam, że w najtrudniejszych czasach to kultura i język są najpewniejszymi filarami narodowej tożsamości.

W zeszłym oku procedowaliśmy uchwałę dotyczącą Wawrzyńca Hajdy. I tak jak poprzednio Karol Miarka też wpisuje się w tę trudną i złożoną historię Górnego Śląska z różnymi zawilościami, czasami może i sporami – zależności od tego, z której strony będziemy na nią patrzeć. Ale Miarka jest elementem, jest podmiotem tej historii – ważnej i takiej, która może być, jak myślę, dzisiaj wzorem dla wielu z nas.

Jak już będziemy procedować samą uchwałę, to jeszcze przybliżymy sobie tę postać, ale jeśli pan przewodniczący pozwoli, chciałbym oddać głos panu dr Krzysztofowi Gajdce, który może jeszcze uraczy nas pewnymi ciekawostkami niekoniecznie zapisanymi w projekcie uchwały dotyczącej Karola Miarki, również tymi odnoszącym się do tego jak on dzisiaj jest upamiętniany poprzez to, o czym mówiłem: ulice, place, różne nagrody, ale też poprzez różne wydawnictwa. Tak że postać Karola Miarki wciąż żyje. Jeden z ważnych centralnych placów w Katowicach nosi jego imię, więc jeżeli ktokolwiek będzie w mieście, to zapraszam. Tam też z postacią Karola Miarki można się spotkać, jak i w wielu, wielu innych miejscach na Śląsku. Tu macie państwo na grafice, którą przygotowałem, przykład jednej z tablic – to jest akurat jedna ze szkół w Chorzowie, gdzie taka tablica jest umiejscowiona. Myślę, że Karol Miarka wciąż jest obecny w historii nie tylko Śląska, ale również całej Polski.

Panie doktorze, jeśli mogę poprosić...

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pan doktor Gajdka, jak rozumiem, uzupełni uzasadnienie.

Bardzo proszę, doktorze.

Literaturoznawca dr hab. Krzysztof Gajdka:

Dzień dobry państw. Pięknie dziękuję za zaproszenie na dzisiejsze posiedzenie. To dla mnie ogromny zaszczyt.

Pan przewodniczący uczulił mnie, żeby było krótko, że profesorowie często mają tę tendencję, iż przedłużają te swoje wystąpienia, więc będzie krótko.

Na początek od razu odniosę się do pytania, które już padło z ust pana przewodniczącego, dotyczące Karola młodszego i Karola starszego. Imię Karol – i Karolina – było w rodzinie bardzo popularne. Żona Karola starszego – Karolina, mama – Karolina, teściowa – Karolina. Drugi syn Karola Miarki z małżeństwa z Karoliną z domu Baehre to właśnie Karol młodszym który poszedł w ślady ojca – pierwszy miał na imię Paweł – przejął od niego wydawnictwo już w Mikołowie, a potem wypuścił całą masę wspaniałych dzieł, włącznie z klasykami literatury Polski, z Mickiewiczem i Słowackim. A sam ojciec – Karol Miarka starszy – to bardzo ważna postać nie tylko dla Śląska.

Popiersie, które widzą państwo w prawym górnym rogu grafiki stoi w sali Sejmu Śląskiego, więc Śląsk 100 lat temu uczcił swojego syna. To były obchody połączone: Pawła Stalmacha z Cieszyna i Karola Miarki. To był ogromny jubileusz: napisano książki, wystawiano sztukę o dwóch orłach śląskich, ponad 100 razy w każdej miejscowości były capstrzyki, uroczystości, akademie. Przyjechali ministrowie rządu, uchwalono Fundusz stypendialny imienia Karola Miarki i Pawła Stalmacha. Dzisiaj, po 200 latach od urodzenia Karola Miarki, dzieje się coś wspólnego: pod obrady Komisji trafia projekt uchwały o upamiętnieniu tej bardzo ważnej postaci.

Powiem króciutko – pan poseł już o tym wspomniał – że to przede wszystkim wydawca, znakomity dziennikarz, redaktor i założyciel „Katolika”, którego odkupił od Józefa Chociszewskiego, po czym doprowadził do tego, że pismo miało 7 tys. prenumeratorów. Na tamte czasy ogromny sukces. Wydawał tygodnik o wychowaniu dzieci „Monika”, wydawał „Poradnik gospodarczy” we wszystkich dzielnicach Polski, w którym edukował między innymi, jak prowadzić produkcję rolną. Pismo miało 17 tys. prenumeratorów. Warszawska „Biesiada Literacka” piała z zachwytem na temat sukcesu.

I jeszcze tylko ostatni akapit. Spuścizna Karola Miarki pozostaje nie tylko w druku, bo to przede wszystkim wiele powieści, które pisał dla ludu, pierwsze sztuki teatralne, które wystawiano amatorskim sumptem – często jego rodzina odgrywała te role, ale mówimy o nim jako o jednym z ojców teatru na Górnym Śląsku. Ale przede wszystkim to był człowiek, który edukował, wpisywał się w idee pracy organicznej, o czym mówił wcześniej już pan poseł, edukował ludzi nie tylko w zakresie języka, ale również, jak mówiłem, produkcji rolnej, spółdzielczości. Zakładał towarzystwa kredytowe, chóry – bo to animator kultury, zbieracz pieśni, który wraz z księdzem Antonim Januszem był wydawcą pierwszego kancjonału na Śląsku. Bardzo ważna więc postać.

Aż dziw bierze, że zmarł w wieku 56, prawie 57 lat. Wydawałoby się na tych grafikach, że to jest sędziwy starzec. Ale pamiętajmy, że był prześladowany, bo kilkanaście razy odsiadywał kary więzienia za swoją działalność wydawniczą. Wojował z cenzurą – nie było mu łatwo, ale zostało po sobie wiele dzieł.

Na koniec tylko powiem, że jeżeli sił starczy, to chciałbym wydać wszystkie dzieła Karola Miarki, wszystkie powieści dobrze opracowane krytycznie plus publicystykę. To jest moje wielkie marzenie. A pierwszy krok ku temu, to jeżeli Sejm wyrazi zgodę na przyjęcie uchwały upamiętniającej tę bardzo ważną – nie tylko dla Górnego Śląska, Śląska Cieszyńskiego, Opolskiego, ale dla całej Polski – postać. Będzie to bardzo, bardzo ważna rzecz również dla mnie, dlatego że da mi to też siły i wiatr w żagle, żeby w końcu wydać całą spuściznę Karola Miarki. Od razu powiem, że nikt dotąd tego jeszcze nie zrobił. Mamy dwie monografie: jedna przedwojenna, druga zaraz po wojnie. Czekamy na nową i ona też powstaje.

Bardzo pięknie państwu dziękuję za uwagę i jestem oczywiście gotów odpowiedzieć na wszystkie pytania. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję panu doktorowi.

Proszę państwa, pierwsze czytanie...

Aha, uzupełnia jeszcze pan poseł Ściebiorowski.

Poseł Łukasz Ściebiorowski (KO):

Dziękuję.

Szanowni państwo, tak jak przy innych tego typu uchwałach zawsze mam taką nadzieję, że przyjęcie... Oczywiście to jest bardzo ważne dla tych, którzy zajmują się historią, dziedzictwem kulturowym, ale że za tym też pójdą, tak jak tutaj już przedmówca wspomniał, inne działania w postaci czy to kolejnych wydawnictw, czy opracowań dotyczących Karola Miarki, czy zebrania jego dzieł, czy też takiego uwrażliwienia na jego dokonania, żeby nie skończyło się tylko na samym przyjęciu – bardzo ważnym oczywiście – uchwały polskim Sejmem. Mam nadzieję, że będzie ono impulsem do tego, żeby historię Karola Miarki, ale też całego Śląska zgłębiać. Bardzo dziękuję. I oczywiście proszę państwa też o przeprowadzenie tej uchwały. Mam też nadzieję na końcowe przyjęcie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję bardzo za uzupełnienie.

Proszę państwa, pierwsze czytanie przewiduje także dyskusję. W związku z tym otwieram ją. Bardzo proszę.

Nie ma chętnych? A, pan poseł Gliński, proszę uprzejmie.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Ja tradycyjnie, skoro nie ma chętnych. Chciałem tylko spytać, dlaczego ten tygodnik, chyba dla dzieci i młodzieży, nazywa się „Monika”? Bo to ciekawe. Pewnie jakaś ciekawostka. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Ne, nie. Może będą inne pytania. Poczekajmy, to wtedy zbiorowo panowie odpowiedzą.

Czy ktoś jeszcze poza panem posłem Glińskim jest zainteresowany? Ma ciekawość? Nikt nie ma ciekawości do zaspokojenia, proszę więc o wyjaśnienie kwestii „Moniki”.

Literaturoznawca dr hab. Krzysztof Gajdka:

W historii śląskiej prasy mamy dwa tygodniki o tym samym tytule, czyli „Monikę” księdza Antoniego Sarnesa i „Monikę” Karola Miarki. To imię, więc trudno powiedzieć, jaka tutaj była motywacja, ale to dokładnie był tygodnik o chrześcijańskim wychowaniu dzieci, podręcznik do wychowania domowego. A to dlatego, że Miarka wychodził z założenia, że nie tylko szkoła ludowa, która uczyła na poziomie bardzo elementarnym, ale tak naprawdę dom był tym miejscem, gdzie dzieci powinny być wychowywane. Dlatego też dostarczał wyboru tekstów, rad. Dzisiaj powiedzielibyśmy, że to mógłby być przedmiot refleksji dla współczesnych pedagogów.

I wiem już, że takie zainteresowanie jest na konferencji, która odbędzie się 23 października i którą będę kierował. Odbędzie się w Pielgrzymowicach, w miejscu urodzenia Karola Miarki. Dokładnie dzień po jego 200. rocznicy urodzin mamy referat na temat tygodnika „Monika” jako źródła inspiracji do opracowań również przez pedagogów, a nie tylko przez prasoznawców, co już miało miejsce. Ale wierzę, że i ten aspekt działalności, ten pedagogiczny doczeka się opracowań.

A tutaj w ślad za pytaniem pana posła – Miarka był przez wiele lat nauczycielem w Szkole Ludowej w Pielgrzymowicach. Skończył seminarium nauczycielskie w Głogówku. Wiedział, że tego właśnie brakuje: wypisów literatury, fragmentów tekstów – w tym Ewangelii – do odczytania w domu, który był tym małym kościołem. Ten tygodnik powstał właśnie dla tej edukacji domowej.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

No dobrze. Doktorze, skoro nie wiemy jednak, dlaczego „Monika”, to pewnie jest to też postulat badawczy.

Panie i panowie, zamykam dyskusję.

Stwierdzam zakończenie pierwszego czytania projektu uchwały z druku nr 1710.

Przystępujemy do rozpatrzenia projektu uchwały.

Rozumiem, panie posle, że wyraża pan zgodę, żeby procedować ten projekt, który został poddany obserwacji przez Biuro Legislacyjne i językoznawców?

Poseł Łukasz Ściebiorowski (KO):

Tak, oczywiście. Przejrzelśmy te poprawki z panem doktorem. Wszystko akceptuję, chyba że pojawiają się jakieś inne w trakcie pracy.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

OK. Proszę państwa, czy są uwagi co do samego tytułu uchwały? Nie widzę, nie słyszę. Stwierdzam, że tytuł został rozpatrzony przez Komisję tudzież przyjęty.

Przechodzimy do akapitu nr 1.

Czy są uwagi do akapitu nr 1? Nie widzę, nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła i przyjęła akapit nr 1.

Przechodzimy do akapitu nr 2.

Czy są uwagi do akapitu nr 2? Nie, nie ma. Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła i przyjęła akapit nr 2.

Przechodzimy do akapitu nr 3.

Czy są uwagi do akapitu nr 3? Nie, nie ma. Stwierdzam, że Komisja przyjęła i rozpatrzyła akapit nr 3.

Przechodzimy do akapitu nr 4.

Biuro Legislacyjne, proszę uprzejmie.

Legislator Anna Jakubik:

Mam jeszcze pytanie do pana posła wnioskodawcy, ponieważ językoznawcy zaproponowali cyfrę „3”, żeby w wyrażeniu „łącznie trzy lata” słowo „trzy” było pisane cyfrą. Czy pan poseł zgadza się na taką propozycję? „Spędził w więzieniu łącznie trzy lata(...)”.

Poseł Łukasz Ściebiorowski (KO):

Widzę.

Legislator Anna Jakubik:

Czy może być cyfrą?

Poseł Łukasz Ściebiorowski (KO):

Jeżeli tak uznali językoznawcy, to trudno mi tutaj dyskutować. Ładniej by brzmiało słownie.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Tak samo brzmi.

Poseł Łukasz Ściebiorowski (KO):

Jeżeli to językoznawcy, to nie śmiałybym podważać.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Czasami lepiej się czyta.

Poseł Łukasz Ściebiorowski (KO):

Będzie też może bardziej widoczne tekście.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

OK. Czy są jeszcze jakieś uwagi do akapitu nr 4? Nie, nie ma. Poseł wnioskodawca zaakceptował sugestie Biura Legislacyjnego. Tymczasem tym samym Komisja rozpatrzyła i przyjęła akapit nr 4.

Przechodzimy do akapitu nr 5.

Czy są uwagi do akapitu nr 5? Nie, nie ma. Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła i przyjęła akapit nr 5.

Przechodzimy do akapitu nr 6.

Uwagi Biura Legislacyjnego. Bardzo proszę.

Legislator Anna Jakubik:

Również pytanie do pana posła. Którą ewentualnie wersję z propozycji językoznawców pan poseł byłby skłonny przyjąć? Językoznawcy zaproponowali dwie wersje, dlatego nanieśliśmy dwie wersje z taką prośbą.

Poseł Łukasz Ściebiorowski (KO):

Myślę, że ta druga jest do akceptacji.

Legislator Anna Jakubik:

Dobrze. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Tak. Czy są jakieś inne uwagi do akapitu nr 6?

Bardzo proszę, pani poseł Lichocka.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Nie mam konkretnej poprawki. Mam tylko pytanie natury ogólnej, bo rozumiem, że to jest akapit zaczynający się od słów „Sam nie miał ambicji politycznych (...)”?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Tak.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Mnie tutaj uderzyło, że podnosimy do roli godnej uczczenia postawę, która sprowadza się tylko do obrony mieszkańców Śląska ze względu na to, że byli dyskryminowani, jeżeli nie znali języka niemieckiego. Na pewno tak było, ale chciałabym właśnie od autorów się dowiedzieć, czy Karol Miarka był po prostu lojalnym obywatelem Prus, tylko upominał się o tych małych, którzy nie znają niemieckiego, czy też był polskim patriotą, który zabiegał o polskość Śląska i uważał, że walka niepodległościowa w przyszłości też zostanie podjęta? Bo z tego akapitu

to nie wynika. Z tego akapitu wynika lojalny obywatel Prus, który upomina się o źle wykształconych mieszkańców.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Czy ktoś jeszcze? Tak, bardzo proszę.

Poseł Łukasz Ściebiorowski (KO):

Myślę, że cały życiorys Karola Miarki – treść w uchwale, to, co jest tutaj na grafice i to, co jeszcze państwo sobie zgłębią przed posiedzeniem na sali plenarnej i procedowaniem tej uchwały – mówi o tym, że upominał się nie tylko o tę wąską grupę, ale szeroko. Nie mam więc tutaj wątpliwości.

Nie wiem, czy pan doktor jeszcze uzupełni? To jeżeli pan przewodniczący pozwoli...

Literaturoznawca dr hab. Krzysztof Gajdka:

Bardzo pięknie dziękuję pani poseł za to pytanie. Ono jest bardzo ważne, a może nawet wręcz kluczowe, dlatego że można przyjąć, iż Miarka do 37. roku życia był takim wzorowym obywatelem, który już nawet publikował jakieś opowiadania, jakieś proste teksty po niemiecku. Był nawet przekonany – bo tak go wychowywano w szkołach, tak mu wmawiano – że język polski jest językiem, cytuję, niepiśmiennym. To znaczy nie literackim, że nie ma literatury w języku polskim. On dowiedział się tego dopiero od Pawła Stalmacha w Cieszynie. I paradoksalnie to w projekcie uchwały jest.

Zachwycił się językiem polskim – a sam przyznawał, że nawet łatwiej mu się myślało po niemiecku – za sprawą Niemca, radcy regencyjnego z Regencji Opolskiej, przyszłego biskupa sufragana wrocławskiego Bernarda Bogedaina. Mówił, że po raz pierwszy słyszał potok polszczyzny z ust, dodajmy, nie-Polaka. A potem to już poszło samo.

W ślad za pytaniem pani poseł – podchodził do tego aktywnie, dlatego że dzięki „Katolikowi” wprowadził do Reichstagu 9 posłów, którzy reprezentowali Śląsk. Dawniej byli to bogacze, to byli magnaci typu książę raciborski. I to było w zasadzie pewne, że to będą oni, ale oni się nie pochylali nad sprawami Śląska i śląskiego ludu. A potem, kiedy dzięki agitacji w „Katoliku” udało się wprowadzić polskich posłów... No właśnie nie przyszłych posłów, tylko inspirował parlamentarzystów, którzy reprezentowali Śląsk. To stało się już za jego życia. Walczył o to bardzo aktywnie. A właśnie przez to, że książę raciborski nie wszedł do Sejmu, a wszedł poseł promowany przez „Katolika”, wszedł konflikt z samym Bismarckiem. Bo to jest właśnie ta bardzo głośna sprawa, że kanclerz Bismarck z trybuny sejmowej w Reichstagu mówił o Miarce i „Katoliku” jako o agitatorze, a jego tekst pod tytułem „Jezus, Maria, Józef, ratujcie nas z rąk nieprzyjaciół, bo zginie” wywołał bardzo dużą wściekłość nawet samego kanclerza.

Miarka podjął więc walkę. Ale mówię – ten przełom nastąpił w 37. roku życia. Zanim wydawał „Katolika”, to pisał w „Gwiazdce Cieszyńskiej”. I tam już publikował te swoje patriotyczne teksty typu „Głos wołającego na puszczy górnośląskiej, czyli o stosunkach ludu polskiego na pruskim Śląsku”, gdzie powiedział o specyfice regionu, ludzi, którzy są traktowani trochę jako obywatele Prus drugiej kategorii, którzy nie mogą załatwić prostych spraw w urzędach, bo nie znają języka, nie są go przecież też uczeni. Mówił o dostępie polskich dzieci do niemieckich szkół – one nie miały szans kształcić się w gimnazjach. W zasadzie oprócz teologii kariera naukowa – czy jakaś powiązana z wykształceniem – była bardzo utrudniona. On wtedy o tym mówił, ale potem zaczął o to walczyć. I zapłacił za to. Czy to będzie trójka arabska, czy to będzie trójka zapisana słownie, ale trzy lata przesiedział w więzieniu za tezy, które wybrzmiewały w jego artykułach, a często były jedynie cytatem – na przykład z prasy berlińskiej.

Przesiedział w więzieniu sporo czasu. I, co też jest ważne, kiedy pod koniec lat 70. wybuchła klęska głodu, na Śląsku, to on został dyrektorem Komitetu Głodowego i zbierał datki. Zresztą to był ogromny sukces. Nawet Stanisław Bełza napisał jego biografię, ale cały dochód z jego biografii był w 1880 r. przeznaczony dla głodujących na Śląsku. Ale powiem państwu, że Miarka zapłacił za to ogromną cenę, bo pomówiono go o różnego rodzaju defraudacje. Sąd to oczywiście wyjaśnił na jego korzyść, ale jakaś tam łątka wtedy została – to był też element jakiejś gry propagandowej.

Ale naprawdę wielki człowiek i w ślad za pytaniem pani poseł tylko powiem: po przemianie w swoim życiu bardzo czynnie i bardzo odważnie walczył. Albo też inaczej: dodawał siły innym, którzy poszli jego śladem, bo już mogli wtedy podnosić głowę. Tylko proszę, nie zapominajmy o jednej rzeczy, że jemu przyszło działać w najtrudniejszym okresie, bo to był kulturkampf.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Właśnie.

Literaturoznawca dr hab. Krzysztof Gajdka:

To był punktowo ten okres i on się temu sprzeciwił jako pierwszy. Ale komu się sprzeciwił? On się postawił samemu kanclerzowi Bismarckowi, więc choćby przez tę odwagę to jest postać, która moim skromnym zdaniem wychodzi poza upamiętnienie regionalne i zasługuje na upamiętnienie przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Kiedy pan poseł pytał mnie o to, od razu powiedziałem, że na pewno tak. Jeżeli Korfanty, to i Miarka. Dziękuję serdecznie.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Panie przewodniczący, można?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Tak, tak. Jeszcze pan poseł Babinetz się zgłaszał.

Pani poseł Lichocka, proszę uprzejmie.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Jeśli można – szkoda, że sformułowania „kulturkampf” i tego, że się przeciwstawił Bismarckowi nie ma w tym tekście, ponieważ – przynajmniej z tego akapitu – wynika mięciutka pozycja. W związku z tym proponuję może troszkę dodać do tego akapitu: to zdanie, o którym pan powiedział, że jako pierwszy przeciwstawił się kulturkampf i wszedł w otwarty konflikt z Bismarckiem. Zamiast zdania „Nie nawoływał do powstań zbrojnych” napisać: „Jako pierwszy przeciwstawił się polityce kulturkampf, wszedł w konflikt z Bismarckiem i był zwolennikiem pracy organizacyjnej na rzecz polskości Śląska”. Wydaje mi się, że takie zdanie byłoby prawdziwsze i bardziej oddawałoby jego bohaterstwo.

Literaturoznawca dr hab. Krzysztof Gajdka:

Tak, bo to prawdziwy bohater.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

To taką poprawkę bym zgłosiła, dobrze? Takie zdanie należałoby wnieść.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Moment. Pan poseł Babinetz.

Poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Nie mam poprawki, ale zainspirowany wypowiedziami pani przewodniczącej Joanny Lichockiej, w formie nie tyle stwierdzenia, co raczej może do pytania do pana, który tutaj jest fachowcem i ekspertem: wydaje mi się, że tu jeszcze ważnym wątkiem, który częściowo jest uwidoczniiony, ale nie wybrzmiał bardzo wyraźnie, jest kwestia, która zaczyna się od księdza, a później biskupa rzymskokatolickiego Bernarda Bogedaina. Z projektu uchwały wynika, że właśnie między innymi za jego sprawą Karol Miarka „rozkochał się w języku polskim”. Tam, jeżeli chodzi o postawę tego księdza i biskupa, był taki wątek, że zachęcał ludność Śląska, żeby uczyła się języka polskiego i posługiwała się językiem polskim. To było też wsparcie dla katolików na Śląsku wobec naporu protestantyzmu. Czyli to się tutaj łączyło: wsparcie katolików z budzeniem polskości i rozwojem w kontekście używania języka polskiego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję uprzejmie.

Pani przewodnicząca Augustyn.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Otóż szanowny państwo, mam ogromną prośbę, żeby tego tekstu nie psuć poprawkami. On jest napisany bardzo starannie, bardzo wyważony i naprawdę bardzo ładny. I generalnie, gdybyśmy chcieli napisać wszystko, musielibyśmy napisać książkę. Natomiast z tekstów wynikają treści, o których mówiła pani przewodnicząca Lichocka. I naprawdę takie punktowe mieszanie w tekście często przynosi efekt odwrotny. Wszystko to, o czym państwo rozmawiali, w tym tekście jest. Naprawdę gorąco apeluję więc o to, żeby go nie psuć. Jest naprawdę bardzo przemyślany, pięknie skomponowany, no i solidny i długi. Nie, nie ma powodu, żeby go jeszcze przedłużać. Dziękuję.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Nie zgadzam się.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Poseł Ściebiorowski.

Poseł Łukasz Ściebiorowski (KO):

Szanowni państwo, faktycznie jest tak, że taki pierwotny tekst, od którego wyszliśmy, pracując nad projektem uchwały, miał prawie trzy strony, bo taki był bogaty. A to i tak było bardzo skrótowo – są książki o tym życiorysie. Ale, tak jak mówię, podstawą było trzy strony, potem dwie, dwie i pół. Była też prośba – i Komisji, i sekretariatu – żebyśmy go skrócili, żeby to, to była inspirująca uchwała i żeby sobie zgłębić tę historię i życiorys Karola Miarki indywidualnie, poprzez inne formy. Stąd też wiele – też ważnych – rzeczy, mówiąc kolokwialnie, wyleciało z tej uchwały. Ważyliśmy, co jest ważne, co mniej ważne.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Została esencja.

Poseł Łukasz Ściebiorowski (KO):

Została, tak jak pani przewodnicząca mówi, esencja. Ja też chciałbym państwa powstrzymać. Nie to, że nie chcę jakichś akcentów w tej uchwale, bo to nie o to chodzi, tylko żeby już jej po prostu nie zepsuć, bo jest, jak myślę dość dobrze przepracowana, sprawdzona wielokrotnie i żeby mogła zostać. Jeżeli tu będzie jakaś jedna propozycja, to oczywiście rozważymy. Ale prosiłbym o całą treść, żebym mógł ją poznać.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Szymon Giżyński (PiS):

Dziękuję uprzejmie.

Mam tutaj pewien argument, który, jak myślę, powinien trafić do wszystkich nieprzekonanych. Wspiera intencje pani przewodniczącej Lichockiej. Otóż jest wspomniane – i bardzo dobrze, że jest – o wielokrotnych pobytach w więzieniu. To jest legitymacja do tego, żeby uznać Miarkę *par excellence* wojującym, walczącym polskim patriotom. Moim zdaniem wzmianka o tym w jednoznaczny sposób tylko by wspomogła tę uchwałę, co do której, jeśli chodzi o intencje patriotyczne wnioskodawców wcale nie wątpię.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Pięknie jest napisane.

Poseł Szymon Giżyński (PiS):

Widzę, że pan profesor potakująco kiwa głową, więc tuszę, że sprawa jest przesądzona i proszę nas wesprzeć.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Mogę przeczytać.

Poseł Łukasz Ściebiorowski (KO):

Proszę odczytać.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Zatem ta poprawka do akapitu nr 6 polegałaby na tym, że nie byłoby zdania: „Nie nawoływał do powstań zbrojnych”. Zamiast tego zdania byłoby zdanie: Jako pierwszy przeciwstawił się czynnie polityce kulturkampf i wszedł w otwarty konflikt z kanclerzem Bismarckiem – był zwolennikiem pracy organicznej na rzecz polskości Śląska”. I to jest całość poprawek do tego akapitu. Potem następowałoby zdanie, które jest dalej, czyli: „Uważał, że mozolnie prowadzone działania na niwie kultury (...)”. Zamiast tego jednego zdania, to moje zdanie podrzędnie złożone z trzech pojedynczych zdań. W porządku?

Poseł Łukasz Ściebiorowski (KO):

Mogę się tak już z państwem umówić, że...

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Moment, moment.

Posel Urszula Augustyn (KO):

Przeczytajcie to zdanie przed i zdanie po.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dokładnie tak.

Mam do pana doktora jedno pytanie, dlatego że staram się być ostrożny, przynajmniej osobiście, z używaniem sformułowania „jako pierwszy”. Moje pytanie dotyczy dokładnie „pierwszego” – czy to jest wyrażenie uzasadnione, bo to jest kategoryczne stwierdzenie. „Jako pierwszy”, czy może „jako jeden z pierwszych”? Bo być może, nie wiem, ktoś w Wielkopolsce przeciwstawił się polityce kulturkampf. Dlatego mam pytanie natury zasadniczej, żebyśmy nie poszli za daleko, bo potem ktoś może się odezwać, że przepraszam bardzo, ale jest to bubel, bo ktoś inny, gdzie indziej jednak bardziej zdecydowanie wystąpił jako pierwszy.

Przepraszam, zanim oddam panu głos, zgłasza się Biuro Legislacyjne, panie doktorze. Tak że najpierw poproszę Biuro.

Legislator Anna Jakubik:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, proszę tylko zwrócić uwagę, że tę poprawkę należałoby przygotować tak, aby ona komponowała się z tekstem z druku. Dlatego, że w druku to nie było jedno krótkie zdanie „Nie nawoływał do powstań zbrojnych”. To było dłuższe zdanie, które w wyniku uwag językoznawców zostało podzielone na dwa zdania. I to krótkie zdanie – „Nie nawoływał do powstań zbrojnych” – zostało wyodrębnione z dłuższego. Proszę więc to też mieć na uwadze, żeby to wszystko razem nam się komponowało.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Czyli jak to napisać? Pracowałam na tekście z poprawkami Biura Legislacyjnego. Tak jak wszyscy.

Legislator Anna Jakubik:

Tylko zwracamy uwagę, żeby to się komponowało. Tak, to będzie dobrze. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Moment, moment. Bardzo proszę – pan doktor, pan poseł Ściebiorowski odpowie wnioskodawcom, więc musi ewentualnie zaakceptować albo nie przyjąć propozycji pani poseł Lichockiej. Bardzo proszę.

Literaturoznawca dr hab. Krzysztof Gajdka:

Oczywiście też byłbym tego zdania, żeby nie pisać, że całkiem pierwszy, bo przecież przed nim było wielu – choćby Stalmach, który się oto upominał. Co prawda w CK Monarchii, ale przecież jego pisma docierały również na Górny Śląsk. Ta cyrkulacja była we wszystkich dzielnicach Polski, więc na pewno bezpieczniej „jako jeden z pierwszych”.

Co do tego konfliktu z Bismarckiem, to Miarka był człowiekiem, który dążył do zgody. Sam w ten konflikt nie wszedł. Zresztą nawet kiedy kanclerz Bismarck wygłosił to swoje słynne przemówienie, to on raczej to wszystko łagodził tekstem na pierwszej stronie „Katolika”, bo nie chciał wojny, chciał się po prostu porozumieć. On swoich posłów prowadził drogą demokratyczną. To jest człowiek zgody. To nie był człowiek konfliktu, więc to raczej kanclerz wspominał o nim, niż on zaatakował kanclerza.

Ale co do tego, że był jednym z pierwszych, to bezwzględnie tak, dlatego, że mamy też całą masę bezimiennych bohaterów, którzy byli ukarani, osądzeni, skazani i tak dalej za jakiś jeden tekst w jednodniówce. Historia również o nich pamięta – może nie aż tak, jak o Miarce, ale byli wcześniej, przynajmniej chronologicznie. A jeśli chodzi o sam kulturkampf, to takich bohaterów mielibyśmy już potem więcej. Między innymi wychował ich właśnie „Katolik” i „Zwiastun Górnos Śląski” z niemieckich wtedy Piekar Śląskich, gdzie Karol Miarka przez de facto dwa lata był redaktorem.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Czyli co?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Moment, moment. Najważniejsza rzecz – poseł wnioskodawca musi się ustosunkować do tej propozycji: czy ją akceptuje, czy też nie akceptuje. I tyle.

Posel Łukasz Ściebiorowski (KO):

Można, tak? Panie przewodniczący?

Opieram się tutaj na ekspercie – skoro w propozycji pani przewodniczącej Lichockiej jest, że „jako pierwszy”, to nie mogę tego zaakceptować, bo faktycznie pominęlibyśmy być może wielu innych na tym polu działań.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Czyli „jeden z pierwszych”. Taka zmiana. A co z Bismarckiem?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pani przewodnicząca, niech pani poprawi i przeczyta raz jeszcze całość.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Ale ja konsultuję jeszcze poprawkę. Piotrze...

Posel Piotr Gliński (PiS):

Pani przewodnicząca, za długo to trwa.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

„Wszedł w otwarty konflikt z Bismarckiem”?

Posel Łukasz Ściebiorowski (KO):

Może: „Głośno było o jego konflikcie z Bismarckiem”.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Przeczytałem to zdanie: „Jako jeden z pierwszych przeciwstawił się czynnie polityce kulturkampf i wszedł w otwarty konflikt z kanclerzem Bismarckiem – był zwolennikiem pracy organicznej na rzecz polskości Śląska”. Mogę w ogóle wyrzucić Bismarcka, jeżeli państwo chcecie.

Posel Łukasz Ściebiorowski (KO):

Zakończyłbym na kulturkampf.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Może: „Jako jeden z pierwszych przeciwstawił się czynnie polityce kulturkampf i był zwolennikiem pracy organicznej na rzecz polskości Śląska”.

Literaturoznawca dr hab. Krzysztof Gajdka:

Myślę, że tak.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Wyrzucam w takim razie: „i wszedł w otwarty konflikt z kanclerzem Bismarckiem”. Jest: „Jako jeden z pierwszych przeciwstawił się czynnie polityce kulturkampf i był zwolennikiem pracy organicznej na rzecz polskości Śląska”. I to jest wtedy prawdziwe. Dobrze?

Posel Łukasz Ściebiorowski (KO):

Hasło kulturkampf jest powszechne, o tym się uczymy. Myślę więc, że możemy to zaakceptować.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Proszę państwa, sytuację mamy następującą: pan poseł wnioskodawca po ustaleniach z panią przewodniczącą Lichocką zaakceptował treść poprawki, więc pozwalam sobie stwierdzić, że Komisja rozpatrzyła i przyjęła akapit nr 6, łącznie z poprawką pani poseł Lichockiej, uzgodnioną z panem posłem Ściebiorowskim.

Przechodzimy do akapitu nr 7.

Panie i panowie, czy są uwagi do akapitu nr 7?

Posel Urszula Augustyn (KO):

Nie ma.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Nie ma. Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła i przyjęła akapit nr 7.

Przechodzimy do akapitu nr 8, który jest akapitem ostatnim.

Pan poseł macha ręką. Czy są uwagi do akapitu nr 8? Nie, nie ma. Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła i przyjęła akapit nr 8.

Proszę państwa, czy jest zgoda...? Aha, inaczej. Dobrze. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia przez aklamację projektu uchwały wraz z naniesioną poprawką? Nie, nie ma sprzeciwu.

Stwierdzam, że Komisja przyjęła przez aklamację projekt uchwały dotyczący Karola Miarki wraz z naniesioną poprawką.

Pozostaje nam ostatnia rzecz, a mianowicie wybór posła sprawozdawcy.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Ja się zgłaszam z wnioskiem.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Proszę uprzejmie. Też chciałem się zgłosić, ale pani ma pierwszeństwo.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Chciałam zgłosić wniosek o zamknięcie tego posiedzenia Komisji, dopóki nie zostanie zwołane przerwane posiedzenie Komisji z art. 152. Mamy zaakceptowany tekst uchwały. Nie będziemy mieli jeszcze wybranego sprawozdawcy, ale taki wniosek teraz składam: o zamknięcie posiedzenia tej Komisji. I dopóki nie będzie dokończony przerwany posiedzenie Komisji zwołany z art. 152, nie będziemy wracać do tej sprawy.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Ale...

Posel Joanna Lichocka (PiS):

To jest wniosek formalny o zakończenie prac Komisji, dopóki nie dokończymy przerwanego poprzedniego posiedzenia.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pan poseł Ściebiorowski.

Posel Łukasz Ściebiorowski (KO):

Szanowni państwo, przed chwilą mówiliśmy, jak ważna jest postać Karola Miarki. Państwo włączyli się w prace nad tym projektem uchwały. 22 października przypada 200. rocznica urodzin. Nad tematem procedowania tej uchwały już dość długo z panem przewodniczącym rozmawialiśmy. Zaplanowaliśmy kalendarz prac nad tą uchwałą właśnie w ten sposób, żeby w październiku, na jego początku – czyli to pierwsze posiedzenie teraz – zrobić to na posiedzeniu Komisji. Być może jest wtedy szansa, że na następnym posiedzeniu Sejmu moglibyśmy ten projekt prze-procedować – wyjątkowo przed urodzinami. Często się zdarza, że procedujemy uchwały trochę spóźnione, po fakcie – nie chcę powiedzieć, że naciągane terminami, bo różnie bywa. Chyba więc zamknęliby państwo tę możliwość, bo jeżeli nie będzie sprawozdawcy, to uchwała nie pójdzie na salę plenarną. Bardzo więc proszę – z całym szacunkiem dla naszych prac, dla postaci Karola Miarki, dla osób, które włączyły się w pracę nad tym projektem uchwały i którym na końcu będę chciał jeszcze podziękować – żebyśmy prze-procedowali projekt do końca, wybrali sprawozdawcę, by ta uchwała mogła trafić na salę plenarną. Bardzo państwa o to proszę. Już nie chodzi o czas, który poświęciliśmy, bo jesteśmy w pracy, ale o cały szacunek dla wagi tej uchwały. Dziękuję.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Panie przewodniczący, a gdyby pan dał nam słowo honoru, że pan zwoła – w przyszłym tygodniu jest posiedzenie Sejmu – kontynuację tamtego posiedzenia Komisji, które nam się należy jak wie pan co komu...

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Wiem.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Myślę, że wtedy możemy dojść do konsensu, bo przecież jesteśmy cywilizowanymi ludźmi. Chociaż nie wszyscy to, że tak powiem, potwierdzają.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pan poseł Mieszkowski. Proszę uprzejmie. Ja się za chwilę ustosunkuję.

Posel Krzysztof Mieszkowski (KO):

Muszę państwu powiedzieć, że taki szantaż polityczny – bo chyba z taką rzeczywistością mamy do czynienia w tej chwili – jest absolutnie nie na miejscu. I my w ten sposób degradujemy pracę samej Komisji, podważamy jej autorytet, jej powagę, zamieniając to w jakąś formę narzędzia politycznego, które staje się wyłącznie polityką. A my mamy tutaj do spełnienia inne zadania,

również takie, by kreować rzeczywistość aksjologiczną, etyczną, także poznawczą. I państwo teraz wydobywacie z siebie jakieś śmiechy, jakiś rodzaj szyderstwa, wręcz pogardy dla tej sytuacji. Bardzo więc proszę, żebyśmy opanowali swoje emocje polityczne i pozwolili doprowadzić do finału uchwałę poświęconą Karolowi Miarce. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję uprzejmie.

Panie pośle, panie i panowie, regulamin Sejmu jest jednoznaczny i czytelny. Stanowi, że poseł wykluczony z posiedzenia Komisji musi opuścić salę posiedzeń i nie bierze w niej udziału. Na poprzednim posiedzeniu Komisji nie było na początku pani poseł Lichockiej. Dopóki nie zabrała głosu, nie reagowałem w związku z tym, że się pojawiła. Ale regulamin stanowi tak, że nie ma prawa uczestniczyć w posiedzeniu Komisji. Akurat w tym posiedzeniu, w każdym innym tak. Tak stanowi regulamin Sejmu i tak stanowią ekspertyzy, które dawno temu zamówiłem w Biurze Legislacyjnym.

Legislator Anna Jakubik:

W Biurze Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Tak niestety stanowi.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Pan nie miał prawa mnie wykluczać.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Miałem pełne prawo panią wykluczyć. I pani wie, na czym polega i jak wygląda regulamin w tej kwestii.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Ale panie przewodniczący, my nie mówimy w tej chwili o kwestiach wykluczenia.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Nie, nie.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Chętnie byśmy do tego wrócili. Chodzi o posiedzenie Komisji.

Posel Urszula Augustyn (KO):

Zwołaliśmy posiedzenie Komisji.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Zwołaliśmy posiedzenie Komisji i zwołamy. Zwołaliśmy po przerwie? Zwołaliśmy i zrobę kontynuację tego przerwane posiedzenia. Tylko dalibóg nie dzisiaj.

Natomiast to, co zaproponowała pani przewodnicząca Lichocka, jest po prostu, tak jak to ktoś tutaj powiedział, zwykłym szantażem: nie pozwolimy wam uchwalić znacznej uchwały, dopóki ja nie zwołam. No nie. Regulamin inaczej stanowi. Bardzo proszę przeanalizować, o czym mówi regulamin, jakie są zasady postępowania.

Pan poseł Suski się zgłosił.

Posel Marek Suski (PiS):

Szanowny panie pośle. Otóż w regulaminie jest wniosek o przerwę. Jest to wniosek formalny i regulamin mówi, że należy go poddać niezwłocznie pod głosowanie. Natomiast regulamin nie mówi, że można na podstawie oszustwa zostać przewodniczącym Komisji. Pan na takiej podstawie został, powołując się na pełnomocnictwo od pana Zdrojewskiego, który nie był już wtedy posłem.

Posel Urszula Augustyn (KO):

To, co pan opowiada, to jest skandal.

Posel Marek Suski (PiS):

Jeżeli więc mówimy o łamaniu regulaminu, to pan pierwszy na tym posiedzeniu Komisji złamał regulamin.

Posel Urszula Augustyn (KO):

Bzdura.

Posel Marek Suski (PiS):

A wykluczając panią Lichocką, łamię pan regulamin ponownie, bo pan nadużywa swojej władzy. Moim zdaniem w sposób zupełnie nieuprawniony, tylko za to, że pani Lichocka ma inne zdanie niż wam się podoba.

A teraz został zgłoszony wniosek o przerwę i skoro pan tak purystycznie podchodzi do regulaminu, to apeluję do pana, żeby pan regulamin szanował i poddał pod głosowanie wniosek pani przewodniczącej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję uprzejmie. Stwierdzam, że powraca pan do niezłej kondycji. Poproszę Biuro Legislacyjne.

Posel Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. A pan z niej wypadł już dawno.

Legislator Katarzyna Abramowicz:

Szanowni państwo, zgodnie z opiniami, które powstały niedawno, faktycznie wniosek o przerwę jest wnioskiem formalnym. Natomiast taki wniosek powinien się merytorycznie lub funkcjonalnie wiązać z możliwością realizacji spraw objętych porządkiem dziennym. I w sytuacji, w której ta przyczyna od której jest uzależniony ten wniosek o przerwę, jest niezwiązana z tematem posiedzenia, to wskazuje się na to, że wniosek taki nie mieści się w ramach proceduralnych, wyznaczonych regulamin Sejmu.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Proszę nie kpić.

Legislator Katarzyna Abramowicz:

Takie są w tej sprawie opinie Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Rozumiem, że sporządzone po poprzednim posiedzeniu Komisji, gdyby większość przegrała taki wniosek. Nie, to jest wniosek co do trybu pracy Komisji.

Posel Marek Suski (PiS):

Nie ma takiego uzasadniania. Jest zgłoszony wniosek formalny i należy go przegłosować.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Proszę państwa, w związku z tym, że wypowiedź Biura Legislacyjnego jest jednoznaczna i przywołuje opinie prawne, przystępujemy do wyboru posła sprawozdawcy. Zgłaszał kandydaturę...

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Zgłaszam wniosek formalny o zamknięcie posiedzenia Komisji.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Nie, uzasadniła pani: „do czasu zwołania”. Popełniła pani błąd.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

O zamknięcie posiedzenia Komisji i odłożenia jej na inny termin.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Nie.

Zgłaszam kandydaturę posła Ściebiorowskiego na sprawozdawcę Komisji.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Tak. I to jest związane z tematem Komisji.

Panie przewodniczący, zgłaszam formalny wniosek o zamknięcie posiedzenia Komisji.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Nie. Pani wniosek jest nieuprawniony.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Jest uprawniony, jak najbardziej. Mam prawo zgłosić wniosek formalny o zamknięcie posiedzenia Komisji na temat projektu tej uchwały.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Czy jest sprzeciw wobec...

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Proszę Biuro Legislacyjne, żeby odpowiedziało, czy on mieści się w materii tak zdefiniowanej.

Posel Urszula Augustyn (KO):

To nie pani prowadzi posiedzenie. Naprawdę.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Czy wobec wyboru posła Ściebiorowskiego na sprawozdawcę Komisji?

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Proszę państwa, niszczyście... Tak, jest sprzeciw.

Posel Marek Suski (PiS):

Sprzeciw.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Jest wniosek o zamknięcie posiedzenia Komisji.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Proszę państwa, czy wszyscy mają karty do głosowania? Głosujemy sprzeciw wobec wyboru posła Ściebiorowskiego na sprawozdawcę Komisji. Co głosujemy? Posel Suski zgłosił sprzeciw.

Czyli głosujemy tak: Kto jest za sprzeciwem posła...

Poproszę Biuro Legislacyjne. Co powinniśmy głosować?

Posel Marek Suski (PiS):

Jak widać, nie nadaje się pan na przewodniczącego.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję.

Legislator Katarzyna Abramowicz:

Jeżeli był sprzeciw do wyboru bez głosowania, to głosujemy za. Czyli kto jest za wyborem sprawozdawcy? Jeżeli sprawozdawca uzyska większość, znaczy, że został wybrany.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

OK. Głosujemy – tak jak wyjaśniło Biuro Legislacyjne – za wyborem posła sprawozdawcy, którym miałby być poseł Ściebiorowski.

Głosujemy. Kto jest za? (12) Kto jest przeciw? (12) Kto wstrzymał się od głosowania? (0)

Dziękuję bardzo. Zamykam głosowanie. Proszę o podanie wyników.

Posel Marek Suski (PiS):

Czyli nie wybraliśmy.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Czyli nie wybraliśmy.

Posel Marek Suski (PiS):

Nie wybraliśmy, bo nie ma większości.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Wnoszę wniosek o zamknięcie posiedzenia Komisji i zwołanie jej dopiero wtedy, kiedy będzie dokończone przerwane posiedzenie Komisji zwołane z art. 152.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pani wniosek jest nieuprawniony. Głosujemy jeszcze raz

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Wnoszę o zamknięcie posiedzenia Komisji.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Nie zamykam posiedzenia Komisji.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Panie przewodniczący, to posiedzenie Komisji odbywa się w momencie, kiedy nie zostało dokończony poprzednie posiedzenie Komisji.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pani przewodnicząca, przed chwilą Biuro Legislacyjne wytłumaczyło pani, że nie ma takiej możliwości, o której pani mówi.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Nie, panie przewodniczący. Poseł zawsze może zgłosić wniosek o zamknięcie posiedzenia Komisji.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Ale nie z takim...

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Dobrze, zmieniam uzasadnienie. Wnoszę o zamknięcie posiedzenia Komisji.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

A ja wnoszę...

Poseł Urszula Augustyn (KO):

O wybór posła sprawozdawcy.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

O ponowny wybór posła sprawozdawcy.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Dwa różne wnioski.

Poseł Marek Suski (PiS):

Niech pan przegłosuje wniosek formalny.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Nie mam zamiaru głosować.

Poseł Marek Suski (PiS):

Niech pan się nie wygłupia. Naprawdę.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Nie mam zamiaru głosować. Panie i panowie, proszę o ponowne otwarcie głosowania.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale niby z jakiej racji?

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Z jakiej racji?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Kto jest za wyborem posła Ściebiorowskiego na sprawozdawcę?

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Ale moment, moment. Przepraszam, to jest jakaś reasumpcja?

Poseł Marek Suski (PiS):

Przecież głosowanie się odbyło.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Panie przewodniczący, co to w ogóle jest? Co to w ogóle jest? Już przegłosowaliśmy.

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie wiem, ale głosowanie było.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Jest wniosek o zamknięcie posiedzenia Komisji. To może pan głosować.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Nie będę głosował, bo jest nieuprawniony.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Jest uprawniony. Poseł zawsze może złożyć wniosek o zamknięcie posiedzenia Komisji.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Nie. Nie, nie, nie.

Przewodnicząca Augustyn.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Szanowni państwo, w tej sytuacji proponuję innego kandydata na posła sprawozdawcę – pana posła Szopińskiego. Przechodzimy do głosowania.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale niby z jakiej racji? Nie ma ogłoszonego głosowania. Ponieważ pani poseł nie prowadzi Komisji, to nie ma prawa ogłaszać głosowania.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Spokojnie. Cierpliwie czekamy.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Jest wniosek formalny o zamknięcie posiedzenia Komisji.

Poseł Marek Suski (PiS):

To jest podstawa prowadzenia Komisji. Jeszcze raz powtarzam: tylko debile nie rozumieją podstawowych rzeczy, które obowiązują w Sejmie.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję panu bardzo.

Poseł Marek Suski (PiS):

Tak, tylko debile nie rozumieją podstawowych zasady pracy, które obowiązują w Sejmie.

Poseł Łukasz Ściebiorowski (KO):

Niech pan nie mierzy wszystkich swoją miarą.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Już raz pan został za „debila” ukarany, więc proszę uważać, co pan opowiada.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale ja podtrzymuję swoje słowa. Tylko debile nie rozumieją regulaminu.

Poseł Elżbieta Gapińska (KO):

Pana poziom kultury jest wstrząsający. Naprawdę.

Poseł Marek Suski (PiS):

Wy jesteście bandą łobuzów.

Poseł Łukasz Ściebiorowski (KO):

Proszę nie mierzyć wszystkich swoją miarą.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Pozwólmy panu Suskiemu odprowadzić jego monolog. Jest bardzo interesujący.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie i panowie, otwieram głosowanie.

Kto jest za wyborem pana posła Szopińskiego na sprawozdawcę komisyjnego? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Czy wszyscy oddali głosy? Nie widzicie w systemie?

OK. Jeżeli wszyscy oddali głosy, zamykam głosowanie i proszę o podanie wyników.

Głosowało 25 parlamentarzystów. Za wyborem posła Szopińskiego było 13, przeciw – 12. Stwierdzam, że Komisja wybrała sprawozdawcą pana posła Szopińskiego. I na tym wyczerpałmy porządek dzienny.

Poseł Marek Suski (PiS):

Poprosimy o wydruk, żebyśmy sprawdzili, czy ktoś spoza Komisji nie głosował. Nikt nie przyszedł i nagle jest jeden głos więcej.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Zamykam posiedzenie Komisji.

Poseł Marek Suski (PiS):

Jest podejrzenie oszustwa. Prosimy o wydruk głosowania, jak kto głosował.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Zwracam się do pana posła Glińskiego – oczywiście zwołam kontynuację. Nie dziś, nie jutro, bo nie mam miejsca.

Poseł Marek Suski (PiS):

Emocje to pana dosiegają.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Poseł Ściebiorowski.

Poseł Łukasz Ściebiorowski (KO):

Szanowni państwo, bardzo proszę jeszcze o chwilę uwagi. Przede wszystkim chciałem powiedzieć, że jest mi niezmiernie przykro, że akurat to pani poseł Lichocka zrobiła cyrk i awanturę wokół tematu.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Niech się pan liczy ze słowami.

Poseł Łukasz Ściebiorowski (KO):

W porównaniu z tym, co mówił poseł Suski, mówię bardzo delikatnie, bo włączyła się pani w pracę nad tą uchwałą, a za chwilę wywróciła całe posiedzenie do góry nogami. Jeżeli państwo tak podchodzą do dziedzictwa...

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Przeżywa pan, że nie został posłem sprawozdawcą?

Poseł Łukasz Ściebiorowski (KO):

Nie, nie jest to dla mnie problemem.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Ale państwo nielegalnie przerwali posiedzenie Komisji.

Poseł Łukasz Ściebiorowski (KO):

Pani poseł, ja mówię, tak? Pani poseł...

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Poprzednie posiedzenie Komisji przerwaliście nielegalnie.

Poseł Łukasz Ściebiorowski (KO):

Pani poseł, czy pani ma kulturę, żeby móc skończyć?

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Przewodniczący nielegalnie wykluczył mnie z posiedzenia Komisji.

Poseł Marek Suski (PiS):

To są po prostu oszuści.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Żądamy dokończenia tamtego posiedzenia Komisji. To jest nasze prawo opozycji, żeby z art. 152 były zwoływane posiedzenia Komisji. I macie to po prostu szanować.

Poseł Łukasz Ściebiorowski (KO):

Ja żądam, żeby pani nie przerywała.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Będziemy o to zabiegać.

Poseł Łukasz Ściebiorowski (KO):

Taka jest kultura. Panie przewodniczący, chciałem tylko podziękować wszystkim, którzy włączyli się w pracę nad projektem uchwały: panu doktorowi i jeszcze jednej osobie, która

mnie wspierała – pani historyk Justynie Ostrowskiej. Bardzo dziękuję również wszystkim tutaj zaangażowanym.

Posel Tadeusz Samborski (PSL-TD):

Ideał sięgnął bruku.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Panie pośle, państwo odwołujecie się do przyzwoitości? Przez dwa lata demolujecie państwo polskie, bezprawnie przejmujecie także instytucje dziedzictwa, media publiczne i tutaj opowiadacie o przyzwoitości? Będziecie za to wszystko odpowiadać. Niestety będziecie odpowiadać – także karnie.

Posel Łukasz Ściebiorowski (KO):

Państwa nie dościgniemy nigdy.